



mjr Henryk Dobrzański - Hubal

1897 - 1940

Broni nie złożę.
Munduru nie zdejmę.
Tak mi dopomóż Bóg.



Andrzej Dyszyński

Major Hubal nie był partyzantem



Każdego roku, podczas obchodów rocznic śmierci majora Henryka Dobrzańskiego, w mediach a w szczególności na łamach prasy, pojawiają się publikacje, w których utrwalany jest mit o pierwszym partyzancie II wojny światowej. Jest to twierdzenie kłamliwe i z całą stanowczością chcemy temu jednoznacznie zaprzeczyć. Określenie oddziału, którym dowodził Henryk Dobrzański, jako pierwszym oddziale partyzanckim powstało w ramach PRL-owskiej propagandy i do dziś, mimo licznych prób prostowania, nadal funkcjonuje zakłamując historię.

Używanie takiego sformułowania zapoczątkował Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), organizacja kombatancka, która w ramach budowania nowego porządku socjalistycznego, prowadziła politykę historyczną w pełni podporządkowaną komunistycznej władzy. W jej szeregach znaleźli się w większości żołnierze Ludowego Wojska Polskiego (I i II Armii WP), partyzanci z oddziałów GL, AL i BCh, więźniowie obozów koncentracyjnych. Ideologom organizacji a w szczególności jej prezesowi Mieczysławowi Moczarowi, zależało bardzo, by w szeregach ZBoWiD-u znaleźli się również żołnierze wojny obronnej z września 1939 roku. Wówczas oczy propagandystów zostały skierowane w kierunku stosunkowo nielicznej grupy

żołnierzy, którzy „przyznawali” się do udziału w szeregach Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, którym dowodził mjr Henryk Dobrzański. Grupa żołnierzy z Markiem Szymańskim „Sępem” i Henrykiem Ossowskim „Dołęgą” na czele, „zachecona” przez „Moczara”, założyła w latach sześćdziesiątych koło środowiskowe kombatantów – ogólnopolski Klub „Hubalczyków”. Historia Oddziału Hubala a w szczególności fakt jego niepodporządkowania się Związkowi Walki Zbrojnej, organizacji powołanej przez zwierzchnią władzę na uchodźstwie, został bezwzględnie wykorzystany przez ideologów ZBoWiD-u. Postawa Hubala stawiana była w kontrze do zachowań rządu II Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, których obarczano winą za klęskę wrześniową.

Środowisko żołnierzy Hubalczyków, tuż po zakończeniu wojny, rozpoczęło wiele starań by pamięć o ich Dowódcy nie została zapomniana. To właśnie dzięki ich staraniom, przy przychylności ZBoWiD-u i władz partyjnych, powstał w miejscu śmierci majora Hubala w Anielinie bazaltowy pomnik upamiętniający miejsce jego śmierci. Na tablicy pamiątkowej pojawił się wówczas napis: *Tu walczył i zginął 30.IV.1940 r. major Henryk Dobrzański Hubal, D-za Oddz. W.P. nieustraszony żołnierz, pierwszy partyzant. Społeczeństwo ziemi opoczyńskiej 1964 r.* I właśnie tym sposobem Hubal został mianowany „pierwszym partyzantem”, a propaganda komunistyczna rękoma ZBoWiD-u, zaszczerpiła w umysłach społeczeństwa mit o pierwszym partyzancie. By jeszcze bardziej zyskać przychylność środowiska Hubalczyków, Mieczysław Moczar pełniący wówczas funkcje Prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD, zalegalizował w 1966 roku oficjalnie Klub „Hubalczyków” oraz wręczył córce majora Krystynie Dobrzańskiej-Sobierajskiej, nadany pośmiertnie przez Radę Państwa, Krzyż Virtuti Militari IV klasy. Podczas tego spotkania powiedział, że: *zapoczątkowana przez Hubalczyków na ziemi kieleckiej walka z okupantem przyniosła piękne owoce i że olbrzymim sukcesem było późniejsze zbratanie oddziałów AK i AL we wspólnych bojach z hitlerowskich najeźdźcą.* Słowa te dobitnie świadczą o tym jak bardzo manipulowano i fałszowano prawdę historyczną.

Hubal przecież nie zapoczątkował walki z Niemcami. Hubal, jako ostatni żołnierz II Rzeczypospolitej nie złożył broni po przegranej kampanii wrześniowej i dalej trwał z nadzieją, że na wiosnę alianci zaatakują Niemców i wówczas każdy żołnierz „pod bronią” będzie bardzo przydatny. Dowodzony przez niego oddział tak naprawdę nie podejmował walki a raczej jej unikał. Trzeba wiedzieć, że na przełomie 1939/40 roku przy Dobrzańskim pozostawała jedynie kilkunastoosobowa grupa ułanów i byłoby nierozsądnym podejmowanie jakichkolwiek działań zaczepnych wobec Niemców. Po spotkaniu w grudniu 1939 roku w Warszawie z dowódcą Służby Zwycięstwu Polski, gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim, mjr Henryk Dobrzański został mianowany

zastępcą dowódcy okręgu Służby Zwycięstwu Polski w Kielcach z zadaniem budowania konspiracyjnych ośrodków, przygotowujących żołnierzy do przyszłej walki. Rozbudowywanie regularnej jednostki określanej jako Oddział Wydzielony Wojska Polskiego Hubal rozpoczął dopiero w lutym 1940 roku w Gałkach Krzczonowskich. Walki jakie stoczył oddział na przełomie marca i kwietnia 1940 roku wynikały raczej z ogólnej sytuacji w jakiej znaleźli się żołnierze a nie z działań zaczepnych wobec Niemców.

Po przemianach ustrojowych w Polsce 1989 roku środowisko żołnierzy Hubalczyków, zaczęło dość głośno przeciwstawiać się mitowi o „pierwszym partyzancie” powstałym w czasach PRL-u. Mimo, że duża część żołnierzy „przyjęła” odznaczenie Krzyżem Partyzanckim nadanym przez władze ZBOWiD-u, to dopiero po latach zrozumieli jak bardzo zostali zmanipulowani i na czym polegało ich wykorzystanie przez ówczesną propagandę. Trzeba dodać, że nie wszyscy żołnierze oddziału mjr. Hubala wstąpili do ZBOWiD-u. Była duża grupa, szczególnie tych mających przeszłość AK-owską, którzy nieufni wobec poczynań „Moczara”, odmówili przystąpienia do organizacji. Na tym tle, w samym środowisku Hubalczyków dochodziło do częstych dyskusji i licznych nieporozumień. Środowisko było dość mocno skonfliktowane. Mimo różnic natury organizacyjnej, wszyscy byli zgodni w kwestiach dotyczących zachowania prawdy historycznej o swoim dowódcy, mjr. Henryku Dobrzańskim Hubalu i Oddziale Wydzielonym Wojska Polskiego, w którym służyli. Próbowali to robić sami podczas spotkań rocznicowych przy sztańcu w Anielinie a także na licznych spotkaniach z młodzieżą szkolną. Nie przynosiło to oczekiwanych rezultatów. Ukształtowane przez długie lata PRL-u, twierdzenie o pierwszym partyzancie i oddziale partyzanckim Hubala, ciągle tkwiło w świadomości Polaków a z czasem przeniknęło na kolejne młode pokolenia i trwa do dzisiaj.

W latach 90-tych, ówczesny prezes środowiska Hubalczyków, kpt. Marek Szymański „Sęp” wystąpił do Wojskowego Instytutu Historycznego z prośbą o opinię i kwalifikację prawną dotyczącą Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego dowodzonego przez mjr. Henryka Dobrzańskiego. Poniżej prezentujemy fragmenty listu płk. prof. dr Eugeniusza Kozłowskiego – zastępcy komendanta Wojskowego Instytutu Historycznego, który jednoznacznie rozstrzyga te kwestie. (M. Szymański, *Oddział majora „Hubala”*, wyd. IV, Warszawa 1999, s. 160-162).

W odpowiedzi na liczne zapytania dotyczące rodowodu oraz formalno-prawnych podstaw kwalifikacji Hubalczyków do formacji kombatanckiej Wojska Polskiego stwierdzam jednoznacznie, że środowisko to jest i powinno być traktowane, jako część składowa żołnierzy regularnego Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej. Stwierdzenie to uzasadniam następującymi faktami i informacjami, które

znajdują powszechne potwierdzenie w dokumentacji wojny obronnej 1939 r. oraz źródłowej literaturze dot. organizacji i działań zgrupowania wołkowyskiego gen. st. sp. W. Przeździeckiego, brygady kawalerii płk Heldut-Tarnasiewicza oraz 110 pułku ułanów dowodzonych przez ppłk st. sp. J. Dąbrowskiego i mjr H. Dobrzańskiego, a także Oddziału Wydzielonego WP pod dowództwem mjr H. Dobrzańskiego „Hubala” (...)

Środowisko Hubalczyków traktuję jako integralną część żołnierzy Września, kombatantów regularnego WP z uwagi na jego jednorodne cechy i charakter:

- 1. Hubalczycy w swej dominującej części są żołnierzami WP, którzy pełnili czynną służbę i uczestniczyli w wojnie obronnej 1939 r. Ich trzon stanowili zawsze żołnierze 110 pułku ułanów na czele z mjr Dobrzańskim, niezależnie od formalnej zmiany nazwy oddziału.*
- 2. Hubalczycy stanowili od początku do końca regularny oddział WP; obowiązywały w nim wszystkie zasady przysięgi i regulaminów wojskowych oraz porządek wewnętrzny – zgodny z przepisami „Regulaminu służby w polu”. Oddział występował stale w mundurach WP ze wszystkimi symbolami i oznakami zewnętrznymi.*
- 3. Zmobilizowani do oddziału żołnierze podlegali wszystkim zasadom ewidencji i służby w regularnym oddziale WP.*
- 4. Podobnie jak zgrupowanie gen. Kleeberga pod nazwą SGO „Polesie” uznane za ostatni związek operacyjny WP, oddział wydzielony mjr „Hubala” należy traktować do końca jego istnienia jako ostatni regularny oddział taktyczny WP walczący z Niemcami na obszarze kraju.*